Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 200 084. Cena pojedyńczego egzemplarza 10 groszy.

DRWĘCA

Z DODATKAMI: „OPIEKUN MŁODZIEŻY“, „NASZ PRZYJACIEL“ i „ROLNIK“

„Drwęca“ wychodzi 3 razy tygodn. we wtorek, czwartek i sobotę rano. — Przedpłata wynosi dla abonentów miesięcznie z doręczeniem 1,20 zł. Kwartalnie wynosi z doręczeniem 3,59 zł.

Przyjmuje się ogłoszenia do wszystkich gazet.

Cena ogłoszeń: Wiersz w wysokości 1 milimetra na stronie 6-łamowej 15 gr, na stronie 3-łamowej 50 gr, na 1 stronie 60 gr. — Ogłoszenia drobne: Napisowe słowo (tłuste) 30 gr każde dalsze słowo 15 gr. Ogłoszenia zagran. 100% więcej.

Numer telefonu: Nowemiasto 8.

Druk i wydawnictwo „Spółka Wydawnicza“ Sp. z o. odp. w Nowemmieście.

Adres telegr.: „Spółka Wydawnicza“ Nowemiasto-Pomorze.

ROK XV. NOWEMIASTO-POMORZE, CZWARTEK, DNIA 26 WRZEŚNIA 1935 N — Nr. 114

Wspólne cele wsi i miasta.

Stały spadek cen zboża na rynkach krajowych, jaki zaobserwować mogliśmy od szeregu lat, w tym roku osiągnął poziom tak niski, że położenie rolnictwa stało się wprost katastrofalnem.

Katastrofalny stan rolnictwa odbił sie również na wszystkich innych gałęziach gospodarstwa krajowego, na handlu, rzemiośle i drobnym przemyśle.

Wskutek coraz mniejszej rentowności pracy na roli i coraz mniejszych dochodów z gospodarki rolnej, rolnictwo zubożało, a jego siła nabywcza przestała być czynnikiem dodatnim w handlu i rzemiośle.

Handel zatem i rzemiosło narówni zainteresowane są w polityce rolnej naszego kraju.

Wyłączyć tu należy przemysł skartelizowany i zmonopolizowany, który zubożenie rolnictwa, handlu i rzemiosła mało obchodzi.

Chronił on się przed nierentownością podtrzymywaniem wysokich cen, nie stojących już w żadnym stosunku do niskich cen zboża, okazywał się nieustępliwym i na nędzę powstającą nieczułym. Kartele należy uważać jako zło, które w walnej części przyczyniło się do pogłębienia kryzysu w wszelkich innych gałęziach naszego życia gospodarczego.

Kartele tworzą osobną, niechlubną kartę w życiu gospodarczem Polski, dlatego zająć się niemi należy w osobnej, wyczerpującej ten temat rozprawie.

Dziś chcielibyśmy wykazać, że interesy rolnictwa zbiegają się z interesami handlu i rzemiosła i że wysiłki nad polepszeniem bytu rolnictwa znajdują oddźwięk życzliwy tak w handlu jak i w rzemiośle.

Zubożała nietylko wieś. Zubożało także i miasto. Wieś i miasto nierozerwalnie w życiu gospodarczem są złączone. Osłabiona siła nabywcza rolnictwa odbija się ujemnie na obrotach w handlu i zatrudnieniu rzemiosła. Należy spojrzeć także bystrem okiem i do tych warsztatów pracy, aby się przekonać o skutkach pogłębiającego się kryzysu.

Jeżeli handel jeszcze istnieje, to jego siły żywotne są na wyczerpaniu, a egzystencję jego nazwać należy jedynie słabą wegetacją. Niezliczona ilość przedsiębiorstw handlowych została zlikwidowana, a cyfry statystyczne są przerażające. Niema też mowy o zatrudnieniu rzemiosła do tego stopnia, by ono mogło się utrzymać. Bezrobocie rzemiosła jest duże, aczkolwiek nie rejestrowane.

Niedomagania wszystkie te usunąć się dadzą jedynie przez racjonalną politykę rolną, która przywróci znów opłacalność pracy na roli, doprowadzi rolnictwo do jakiego takiego dobrobytu i przywróci jego zdolność nabywczą.

Polska, jako kraj wybitnie rolniczy, którego fundamentem gospodarczym niewątpliwie jest rolnictwo, musi znaleźć drogi do należytego podtrzymania rolnictwa. Wszelkie tolerowanie uprzywilejowanych dotychczas gałęzi wytwórczości, skartelizowanych i zmonopolizowanych, potrzymujących sztywne ceny, musi ustąpić. Ustąpić też muszą miejsca większemu skutecznemu programowi rolnemu dotychczasowe zarządzenia, które okazały się półśrodkami i eksperymentem bez spodziewanego rezultatu.

Przyszła polityka gospodarcza kraju w pierwszym rzędzie nastawiona być powinna na rolnictwo, które jest największym w Polsce producentem, a zarazem i konsumentem.

Zrozumienie konieczności takiego nastawienia wychodzi zarówno z kół rolniczych jak i gospodarczych wogóle. Swiadectwem tego są głosy coraz częstsze, odzywające się przedewszystkiem w prasie, zajmującej się problemami gospodarczemi w pierwszym rzędzie.

Przytaczamy wyjątki z artykułu, jaki ukazał się przed niedawnym czasem w organie kupiectwa „Kupiec-Swiat kupiecki“, omawiającym zagadnienie uzdrowienia rolnictwa i stworzenia prawdziwej polityki rolniczej, jako dowód, że problem ten zajmuje żywo także sfery handlowe naszego kraju.

Autor artykułu pisze: „Jeszcze raz podkreślamy, że w katastrofie gospodarczej światowy kryzys na rynku zbożowym zajmuje pierwsze miejsce wśród czynników, składających się na ciężkie położenie kraju.

„Przewrót przemysłowo-handlowy w świecie nie jest dla nas katastrofą, jak dla Anglji i Niemiec, ale, jeśli katastrofa rozbija nasz przemysł i handel, to głównie z powodu klęski rolnictwa i kurczenia się jego siły nabywczej na rynku wewnętrznym.

„Uzdrowić rolnictwo, to główne zadanie — wówczas może nastąpić uzdrowienie innych działów produkcji“.

Autor twierdzi, że nigdzie rolnictwo nie popadło w taką nędzę. To, co naprzykład w Anglji, Francji czy Belgji nazywane jest niedostatkiem, u nas uchodzi za dobrobyt.

Wylicza pozatem szereg postulatów, które należałoby zastosować. Kryją się one w większej części z postulatami, wysuwanemi przez rolnictwo, czego dowodem, że handel tak samo w odrodzeniu rolnictwa widzi odrodzenie gospodarcze kraju.

Potrzeba na gwałt szybkiej naprawy, jeśli katastrofalne położenie rolnictwa niema pociągnąć za sobą i tak już osłabionego handlu, drobnego przemysłu i rzemiosła. J. Sierszeński.

Jakie są minimalne żądania Włoch?

Genewa. Baron Aloisi odwiedził Mardariagę i udzielił mu wyjaśnień co do minimalnych żądań Mussoliniego.

Minimalne żądania Mussoliniego obejmować mają przedewszystkiem trzy zagadnienia:

1. Mussolini żądać ma ustanowienia korytarza poprzez zachodnią Abisynję. Korytarz, który miałby iść na zachód od Addis-Abeby stanowiłby połączenie Erytrei z włoskiem Somali. Oznaczałoby to okrążenie większej części Abisynji, przez Włochy. Abisynja stałaby się w ten sposób enclawą włoską.

2. Udzielenia Abisynji dostępu do morza miałoby się dokonać przez stworzenie specjalnego korytarza poprzez terytorjum włoskie bądź w Erytrei bądź we włoskiem Somali. Abisynja miałaby w ten sposób do dyspozycji jeden z portów włoskich na jednem z tych terytorjów.

3. Mussolini krytykować ma propozycje Komitetu Pięciu jako niewystarczające, ponieważ nie obejmują one wcale zagadnienia armji. Mussolini żądać ma dokonania częściowego rozbrojenia armji abisyńskiej, pozostawienie pozostałej części tej armji pod kontrolą Włoch.

Spełnienie tych postulatów oddałoby Abisynję na łaskę i nie łaskę Włoch, które by ją całkiem okrążyły. — Z tego jednak, że Mussolini jeszcze przez stawienie tych postulatów dał możność dalszych pertraktacyj, marodajne czynniki czerpią otuchę, że jeszcze wszystkie nici nie są zerwane. Mówią znów o nowej konferencji w Stresie A może Mussolini gra tylko na zwłokę?



Cesarz abisyński zamianował dowódcą oddziałów ochotniczych jednego z najdzielniejszych oficerów abisyńskich, nazwiskiem Mikaele.

P. Prezydent Rzplitej mianował 32 senatorów.

W poniedziałek szef kancelarji cywilnej Prezydenta Rzeczypospolitej, dr. Stanisław Swieżawski, doręczył generalnemu komisarzowi wyborczemu, sędziemu Sądu Najwyższego, St. Giżyckiemu, zarządzenie Prezydenta Rzplitej o powołaniu na senatorów następujących osób:

1 Karola Algajera, lat 54, ślusarza, zam. w Łodzi,

2. Zygmunta Beczkowicza, lat 48, posła R. P. w Rydze, zam. w Rydze,

3. Adolfa Bnińskiego, lat 51, ziemianina, zam. w Gułtowach,

4. Emila Bobrowskiego, lat 59, lekarza, zam. w Krakowie,

5. Ludwika Józefa Ewerta, lat 72, przemysłowca, zam. w Warszawie,

6 dr. Reginę Fleszarową, lat 47, urzędniczkę, zam. w Warszawie.

7. Kazimierza Fudakowskiego, lat 55, rolnika, zam. w Krasnogrodzie,

8. Erwina Hasbacha, lat 59, ziemianina, zam. w Hermanowie,

9. Antoniego Horbaczewskiego, lat 79, adwokata, zam. w Czortkowie,

10. Wojciecha Jastrzębowskiego, lat 59, profesora, zam. w Warszawie,

11. Tadeusza Korszo-Siedlewskiego, lat 42, przemysłowca, zam. w Warszawie,

12. Henryka Kaweckiego, lat 49, podsekretarza stanu, zam. w Warszawie,

13. Julję Kratowską, lat 65, nauczycielkę, zam. w Ciechanowie,

14. Stefanję Janinę Kudelską, lat 45, urzędniczkę, zam. w Warszawie,

15. Zdzisława Lubomirskiego, lat 70, ziemianina, zam. w Małej Wsi,

16. Ludwika Maciejewskiego, lat 45, urzędnika prywatnego, zam. w Katowicach,

17. Maksymiljana Malinowskiego, lat 75, dziennikarza, zam. w Warszawie,

18. Bolesława Miklaszewskiego, lat 64, profesora, zam. w Warszawie,

19. inż. Juljana Pawlikowskiego, lat 47, ekonomistę, zam. we Lwowie,

20. Tadeusza Petrażyckiego, lat 50, prawnika, zam. w Brwinowie,

21. Wojciecha Roztworowskiego, lat 58, publicystę, zam. w Warszawie,

22. Jana Rudowskiego, lat 44, rolnika, zam. w Półwiesku,

23. dr. Mojżesza Schorra, lat 61, profesora, zam. w Warszawie,

24. **Augustyna Serożyńskiego, lat 52, rolnika, zam. w Lekartach.**

25. Wacława Sieroszewskiego, lat 75, literata, zam. w Warszawie,

26. Artura Sliwińskiego, lat 58, historyka, zam. w Warszawie,

27. Wojciecha Swiętosławskiego, lat 54, profesora, zam. w Warszawie,

28. Kazimierza Switalskiego, lat 49, dr. filozofji, zam. w Warszawie,

29. Jankiela Trockienheim a, lat 54, kupca, zam. w Warszawie,

30. Rudolfa Wisnera, lat 45, inżyniera, zam. w Bielsku,

31. Joachima Wołoszynowskiego, lat 65, działacza społecznego, zam, w Łucku,

32. dr. Stanisława Wróblewskiego, lat 67, profesora, zam. w Krakowie.

P. Bartel nie zasiadł w Senacle.

W Warszawie bawi od poniedziałku prof. K. Bartel. Jak się dowiadujemy, przybył on, by osobiście uzasadnić P. Prezydentowi Rzeczypospolitej motywy, które go skłoniły do nieprzyjęcia proponowanego mu miejsca w senacie.

Nie spełniły się też przewidywania o wejściu do Senatu książąt Kościoła. Wysuwane jest przypuszczenie, że księża Biskupi nie przyjęli mandatu senatorskiego, nie chcąc się wiązać z obozem politycznym.

Pieniądze państwa polskiego na nakręcanie konjunktury w Niemczech.

Większość członków delegacji polskiej do rokowań z Niemcami opuściła Berlin dla przedłożenia rządowi sprawozdania z prowadzonych rozmów. Podobno rozmowy posunęły się bardzo daleko tak, że przygotowane jest już zawarcie układu handlowego oraz umów, regulujących zapłatę należności za nasz eksport.

W kołach gospodarczych mówią, że umowy te będą dla nas wybitnie niekorzystne. Niemcy mają rzekomo należności za przewóz towarów niemieckich przez Pomorze do Prus Wschodnich spłacić towarami.

Już obecnie należności polskie, zamrożone w Niemczech, sięgają 47 milj. złotych, a mianowicie: 27 milj. z tytułu tranzytu kolejowego między Prusami Wschodniemi a Rzeszą, 8 milj. zł. z tytułu wykonywania umowy kompensacyjnej polsko-niemieckiej z 11 października 1934 r. oraz 12 milj. zł. z tytułu różnych należności prywatnych.

Zachodzi pytanie, z jakiej racji mamy wciąż przewozić towary niemieckie przez Pomorze, skoro Niemcy winni są nam już z tego tytułu 27 miljonów złotych i dalej nie płacą? Cała sprawa nabiera specjalnej pikanterji, gdy uprzytomnimy sobie, że dzięki wstrzymaniu nam tych należności Niemcy mogli użyć 27 miljonów naszych pieniędzy na nakręcenie konjunktury u siebie!

Karabiny maszynowe przeciwko Polakom na Śląsku czeskim.

Z okazji rocznicy śmierci bohaterskich lotników naszych Zwirki i Wigury.

Morawska Ostrawa. Dnia 22 bm. ze wszystkich stron Śląska z za Olzy przybyły do Cierlicka tłumne pielgrzymki ludu polskiego, aby złożyć mimo czeskiego zakazu choćby niemy hołd bohaterskim lotnikom, Zwirce i Wigurze. Około 4.000 żandarmów otoczyło w szerokim promieniu miejsce katastrofy przy równoczesnem zakwaterowaniu wielkiej liczby wojska i ustawionych tanków w okolicznych lasach.

Wszystkie gościńce i mosty pozamykano linami stalowemi i łańcuchami, tworząc z nich na drogach po kilka przeszkód. Duże oddziały żandarmerji rozlokowano nawet na cmentarzu niedaleko miejsca katastrofy Zwirki i Wigury. Zandarmi urządzili sobie legowisko na grobach.

Rzesze pielgrzymów polskich musiały zatrzymać się przed kordonami. Gdy od strony Karwiny nadeszła kilkutysięczna pielgrzymka, wojsko i żandarmi ustawili przeciwko niej linję karabinów maszynowych i gotowali się do strzału. Jednak karne szeregi Polaków zatrzymały się i bez żadnej komendy klękły, oddając hołd pamięci Zwirki i Wigury. Na miejsce katastrofy i do mauzoleum dopuszczono jedynie orszak polskiego konsulatu z Morawskiej Ostrawy. Złożył on u stóp mauzoleum wieniec laurowy, poczem konsul Aleksander Klotz wygłosił przemówienie, poświęcone pamięci bohaterskich lotników.

Kpt. Burzyński pobił rekordy i długości i czasu lotu.

Sukces polskich pilotów w zawodach o puhar Gordon Bennetta jest zupełny. Barwy polskie zajęły nie tylko **pierwsze, drugie i piąte miejsce w ogólnej klasyfikacji, lecz nadto kpt. Burzyński pobił na balonie „Polonja II“ dwa rekordy dla** kategorji balonów o **2200** metrów sześciennych pojemności.

Kpt. Burzyński **utrzymał się** w powietrzu przez **58 godzin i 53 m., bijąc** w ten sposób o 6 godz. 33 minuty **rekord międzynarodowy** w tej dziedzinie, wynoszący dotąd 52 godziny, a zdobyty w 1933 r. przez pilotów amerykańskich.

Drugim rekordem jest rekord **odległości.** Kpt. Burzyński przeleciał 1650 km., a więc o sto więcej niż wynosił rekord dotychczasowy ustalony również przez pilotów amerykańskich w 1932 roku podczas zawodów w Bazylei.

Pogrzeb śp. sen. W. Kulerskiego.

W piątek po południu nastąpiło przeniesienie zwłok śp. sen. Wiktora Kulerskiego z domu żałoby w Owczarkach do kościoła Najśw. Serca Jezusowego w Małem Tarpnie.

Po odprawieniu przez księży modłów żałobnych wyruszył żałobny pochód do Małego Tarpna. Kondukt prowadził ks. prob. Bleriqk w asyście ks. prob. dr. Pastwy i ks. Lesińskiego. Szli również ks. prałat Partyka, ks. major dr. Łęga i ks. prof. Czaplewski.

Za trumną kroczyła najbliższa rodzina, za nią pracownicy, przyjaciele i znajomi. Wśród publiczności zauważyliśmy p. prezydent J. Włodka i b. starostę Ossowskiego.

Zwłoki złożono na katafalku w pięknie przystrojonym kościele Najśw. Serca Jezusowego w Małem Tarpnie.

W sobotę odbył się pogrzeb śp. senat. Wiktora Kulerskiego. Rano po żałobnej Mszy św. i egzekwjach wyruszył w stronę cmentarza parafjalnego olbrzymi kondukt, prowadzony przez liczne duchowieństwo, wśród którego zauważyliśmy ks. sen. Bolta ze Srebrnik, ks. prał. Partykę, ks. mjr. dr. Łęgę, ks. prob. Klundera, ks. prob. Bleriqka, ks. dr. Pastwę. W pochodzie przed trumną kroczyły liczne delegacje towarzystw, a więc Sokołów, Hallerczyków, Braci Kurkowych, Cechów rzemieślniczych, Kat. Stow. Młodzieży, Syndykatu Dziennikarzy, Stron. Ludowego, Związku Młodzieży Ludowej itd. ze sztandarami i wieńcami. Wyróżniał się olbrzymi wieniec z kłosów, niesiony przez delegację wieśniaczą w oryginalnych strojach biskupińskich.

Ponadto w pogrzebie wzięli udział: gen. broni Józef Haller, przedstawiciele władz państwowych, wojskowych, miejskich, delegacja Stron. Narod., liczni byli posłowie i senatorowie, przedstawiciele związków pomorskich i stowarzyszeń grudziądzkich, reprezentanci społeczeństwa pomorskiego i obywatelstwa grudziądzkiego.

Nad grobem po odprawieniu modłów przez duchowieństwa i spuszczeniu trumny do grobu wygłosili przemówienia pożegnalne: im. Stron. Ludowego b. poseł Mikołajczyk, im. Syndykatu Dziennikarzy Pomorskich prezes red. Fiedler z Bydgoszczy, im. „Sokoła” prezes III. Okr. p. Kunz.

Ś. p. Wiktor Kulerski.

W ub. środę zmarł, jak już pokrótce donosiliśmy, w Owczarkach pod Grudziądzem śp. Wiktor Kulerski, przeżywszy lat 71, były senator R. P. z ramienia Stronn. Lud., właśc. zakładów graficznych w Tuszewie i wydawca „Gazety Grudziądzkiej”, „Gońca Nadwiślańskiego” i „Gońca Ludowego”.

Z śp. Wiktorem Kulerskim zeszedł z tego świata Polak, który około uświadomienia narodowego najszerszych warstw społeczeństwa na Pomorzu położył wielkie zasługi.

Z zawodu nauczyciel, nie mógł pogodzić swego sumienia polskiego z systemem pruskim. Rzucił więc szkołę, lecz założył pismo, które miało być dla ludu polskiego szkołą. — W piśmie tem, które dla swego popularnego stylu i przystępnej nawet dla najprostszych umysłów treści, znalazło dostęp do najszerszych warstw, wielce przyczynił się do rozbudzenia ducha narodowego na Pomorzu. Najważniejsze dla polskości, pozbawionej pod Prusakiem nauczania, były dodatki dla dzieci — dodatki, umożliwiające systematyczną naukę języka polskiego. A jeżeli uświadomimy sobie, że „Gazeta Grudziądzka” dochodziła do nakładu 100 tysięcy, da to nam pojęcie, ilu ludziom, będącym dziś świadomymi obywatelami wolnej Polski — głównie na wsi — ta szkoła Wiktora Kulerskiego dała podwaliny wychowania narodowego. Z wybuchem wojny światowej władze pruskie zamknęły „Gazetę Grudziądzką”. Później jednak pismo to poszło w kierunku aktywistów tych, którzy zamierzali odbudować Polskę przy pomocy Niemiec i Austrji. Z powodu takiego nastawienia dopuszczone one zostało po zezwoleniu na dalsze ukazywanie się i do rozszerzania w b. Kongresówce pod okupacją pruską. Jednak niepopularność takiej koncepcji w b. zaborze pruskim sprawiła, że „Gazeta Grudziądzka” po przewrocie w Niemczech zeszła do 5000 abonentów.

W czasie krystalizowania się granic Polski śp. Wiktor Kulerski był członkiem Komisji Deliminacyjnej, wkładając w jej pracę dużo zapału i poświęcenia.

W wolnej Polsce stanął odrazu w szeregach Str. Ludowego „Piast” Witosa, z którym łączyło go pewnego rodzaju pokrewieństwo duchowe. Początkowo popierał kierunek sanacyjny, po Brześciu jednak odwrócił się od niego stanowczo.

Ze śp. Wiktorem Kulerskim schodzi do grobu postać, która niemało przyczyniła się do utrzymania polskości na Pomorzu aż do dnia wolności. Niech Mu ziemia polska, dla której żył i się trudził, którą tak ukochał, lekką będzie! R. i. p.

Piękna a równocześnie pouczająca wystawa.

W Poznaniu odbywa się obecnie od dnia 19-go do 29-go września wystawa, która budzi szczególne zainteresowanie. Nazwano ją „Wystawą zieleni miejskiej i ogródków działkowych”. Pomieszczona jest w jednym z pawilonów Targów Poznańskich, a jej celem jest jaknajszersze zastosowanie zieleni w miastach i miasteczkach, wskazywanie na piękno, jakie tworzy zieleń w miastach i pobudzanie do umiłowania drzew, krzewów i kwiatów.

„Napisy, jakie znajdujemy na wystawie, same już pouczają, że miasta bez zieleni są grobami pokolenia ludzkiego, że „zieleń jest przyrodą w mieście, bez niej człowiek marnieje i wyrodnieje”. Istotnie dużo jest prawdy w tych sentencjach. Człowiek, kochający przyrodę i jej piękno, nie może być złym i niegodziwym.

Obszerna hala zasłana jest kwiatami, ułożonemi w barwne wzory i dywany. Zachwycają oczy cudne kształtem i barwami dalje i piękne gladjole o miękkich pastelowych barwach. Różnokolorowym kobiercem ścielą się astry, goździki, chryzantemy. Najwspanialsze kwiaty, jakie wyczarowała jesień, tu zgromadzone i w piękną mozaikę ułożone zostały. Gorąca czerwień, purpura i złoto różnych odcieni dominują wśród tych barw.

Dalej w różne skupiny ustawiono krzewy iglaste i liściaste paprocie i inne w dziesiątkach odmian, będące ozdobą ogródków i parków.

Rozradowane oko pięknemi barwami kwiatów i zielenią drzew i krzewów spotyka się w jednym końcu sali z działem, ilustrującym uszkodzenie drzew i krzewów przez ludzi i zwierzęta. Widzimy tu te same krzewy, których pięknemi kształtami rozkoszowaliśmy się przed chwilą, zniekształcone przez obrywanie liści i gałęzi na girlandy, przez łamanie gałązek na batogi dla dzieci, przez najechanie wózkiem lub wozem, podeptanie przez publiczność, ogryzanie przez zwierzęta. Nieforemne kształty i usychające gałęzie, odarte z kory i pokaleczone pnie smutne robią wrażenie i równocześnie jakby przemawiały do ludzi, by nie niszczyli krzewów, i drzew, istniejących przecież na to, aby oczy radować i życie człowiekowi umilać.

Osobny dział, poświęcony jest ochronie ptaków. Widzimy tam modele skrzynek gniazdkowych i karmików dla ptaków. Na kolorowych ilustracjach widzimy różne pożyteczne ptaszki, przebywające w naszych ogrodach i parkach. Napisy nawołują do troskliwości i pamięci o ptaszkach. Jeden przypomina: „wszystkie ptaki śpiewające są naszymi przyjaciółmi, winieneś otoczyć je troskliwą opieką”. Drugi napomina: „opiekujmy się ptakami śpiewającemi, one chronią nasze lasy, pola i ogrody”. Trzeci wreszcie odzywa się do dzieci, aby pamiętały o głodnych ptaszkach w zimie: „kruszynę chleba małą rzuć zgłodniałym rączką białą”. Chociaż mały jest ten dział wystawy, ale głęboki w swej treści.

Szersze miejsce zajmuje dział planów i szkiców ogrodów. Widzimy tam plany wzorowych ogrodów działkowych, małych ogródków przy domach i willach, szkice z parków sportowych i ludowych, ogrodów miejskich i zieleńcy, a także cmentarzy.

Duży dział stanowią plany miast, uwidoczniające zieleń w tychże oraz zdjęcia fotograficzne, wskazujące na piękno, jakie im ta zieleń nadała.

A więc zieleń i piękno stolicy Warszawy, reprezentowane jest planami i zdjęciami parków, szkicami projektowanych ogrodów i alei. Kraków przedstawia piękno swych plant, parków, cmentarzy, zabytków. Dużo planów, wykresów i zdjęć wystawia piękne miasto Poznań. Widzimy plany już istniejących, a jeszcze założyć się mających skwerów coraz to więcej rozrastającej i upiększającej się Gdyni. Szereg miast Polski różnych województw, jak Gniezno, Wrześnía, Kościan, Bydgosz, Brodnica, Chojnice, Katowicie, Tarnowskie Góry, Rybnik, Lipno, Ciechocinek, Łódź, Częstochowa i inne przedstawia się z swej najpiękniejszej strony, wystawiając fotografje swych zabytków, plany swych ogrodów i parków. Zielonemi planami oznaczone są miejsca, gdzie znajdują się ogrody, parki, aleje, skwery, działkowe ogródki, boiska. Szare miasta, szare dzielnice i szare życie ludzi, ożywione i przystrojone jest jasną szatą zieleni.

Niebrak też na wystawie stoisk firm nasiennych, zakładów ogrodniczych, szkółek drzew leśnych, parkowych i owocowych. Dalej narzędzi ogrodniczych, wyrobów ceramicznych i garncarskich. jak wazonów i doniczek i t. p., a nawet mebli, sprzętów ogrodowych i urządzeń wnętrz pawilonów, domków i altan.

Reprezentowany jest także bogaty dział literatury, dotyczącej ogrodnictwa, sadownictwa, warzywnictwa, hodowli kwiatów i innych pokrewnych działów.

Widzimy też owoce, jakie nam przynosi z naszych własnych ogrodów polska jesień. Piękne jabłka i gruszki, różnych odmian, brzoskwinie i smaczne winogrona zółte i czerwone, nie ustępujące w wyglądzie, wielkości, smaku i dobroci owocom zagranicznym, dają dowód, że obyć moglibyśmy się bez drogich zagranicznych importów.

Wystawa którą staraliśmy się opisać w krótkich słowach, jest nietylko przyjemna dla oka, ale także pouczająca. Uczy ona kochać przyrodę i jej piękno. Poucza, by nie niszczyć zieleni, którą dał ludziom Stwórca w postaci drzew, krzewów i pięknych kwiatów.

Piękna jest i pouczająca. Szkoda tylko, że trwa krótko, gdyż zaledwie dziesięć dni.

J. Sierszeński.

Conan Doyle. 13

Kot brazylijski czyli potworny kuzyn

(Ciąg dalszy).

Następnej już chwili krwawiący coprawda i osłabiony — leżałem bezpiecznie na cuchnącej słomie wewnątrz klatki; dobroczynna przegroda żelaznych prętów chroniła mnie przed zwierzem, który wściekle kratą szarpał, miotając się w dzikiej pasji.

Za bardzo wyczerpany upływem krwi, by móc się poruszać, nazbyt osłabiony, by mieć świadomość grozy, leżałem teraz więcej martwy niżeli żywy i przyglądałem się szalejącej bestji. Chrapiąc i parskając, cisnęła się szeroką czarną piersią do prętów, łowiąc za mną, wciskała zakrzywione pazury przez otwory siatki; mimowoli przypomniał mi się kociak, którego niegdyś widziałem wobec łapki z zamkniętą w niej myszą. Ten kot, straszliwy w srogiej swej igraszce, zaczepiał raz po raz pazurem o moje ubranie — mimo jednak wszelkich wysiłków dosięgnąć mnie całkowicie nie zdołał.

Słyszałem o dziwnem otumanieniu, które wywołują rany, przez wielkie drapieżniki zadane; musiałem, widać, czegoś podobnego doświadczać, gdyż utraciłem wszelkie poczucie własnej osobowości i interesowało mnie to żywo, czy się też kotowi uda czy nie uda? Było mi, jak gdybym się grze jakiejś obojętnej przypatrywał. A potem zwolna, stopniowo zaczęły mnie opadać dziwne sny jakieś, niejasne, nieokreślone, w których wciąż powracała ta czarna paszcza i czerwony język — aż wreszcie zatraciłem się w nirwanie nieświadomości. Może to było omdlenie, a może gorączka, w każdym razie błoga, bezprzytomna ulga to była po wszystkiem, co przeżyłem tej nocy.

Kreśląc wstecz bieg wypadków, wnioskuję, że tak bezprzytomny leżeć musiałem ze dwie godziny conajmniej. Do samowiedzy przywołało mnie dopiero to samo ostre metaliczne szczeknięcie, które stało się zwiastunem mojej okropnej przygody. Wszakżeż to zatrzask u drzwi klatki! I wtedy, zanim jeszcze zmysły moje z dostateczną jasnością objąć mogły, co się dzieje — ujrzałem okrągłą, dobroduszną twarz mego kuzyna, zaglądającą przez otwarte drzwi. Widocznie to, co zobaczył, wprawiło go w zdumienie. Kot przyczajony leżał na podłodze. Ja, w kamizelce tylko, bez fraka, leżałem na wznak wewnątrz klatki — w spodniach, podartych na strzępy, w wielkiej kałuży krwi. Widzę jeszcze teraz zdumioną twarz jego w świetle porannego słońca. Przypatrywał mi się i przypatrywał czas długi. Nareszcie zamknął drzwi za sobą i zbliżył się do klatki, chcąc się widocznie przekonać, czy też naprawdę umarłem.

Ale teraz — to już nie potrafię opisać, co się następnie stało... Stan, w jakim się znajdowałem, nie pozwalał mi ani objąć w całości rozgrywającej się sceny ani wniknąć w jej szczegóły ani też zapamiętać kolejny bieg zdarzeń. Tyle wiem tylko i tyle pamiętam, że Everard King nagle przestał na mnie patrzeć, a wzrok swój zwrócił na zwierza.

— Dobry, stary Tommy — zawołał uspokajająco. — Dobry, dobry stary!

A potem przysunął się do kraty, plecami wciąż do mnie zwrócony. (C. d. n.)

T. C. L.

Nowemiasto. Bibljoteka TCL. zmieniła swoją dotychczasową siedzibę w Banku Ludowym i mieści się odtąd na **piętrze gmachu Ubezpieczalni Społecznej na ulicy Środkowej.**

W niedzielę, dnia 21 bm. o godz. **17, nastąpi poświęcenie nowego lokalu,** na które niniejszem zaprasza się wszystkich członków, czytelników i sympatyków tej instytucji.

Wypożyczanie książek rozpoczyna się **we wtorek, dnia 1 października** i odbywać będzie się, jak dotąd, we wszystkie **wtorki i piątki** od godz. **18—19 wyłącznie** przypadających na dni te ewtl. **świąt kościelnych lub narodowych.** Dziękując Radzie Nadzorczej Banku Ludowego za dotychczasową bezinteresowną gościnność w gmachu swoim i dalszą jej ofiarną sympatję dla naszej placówki oświatowej, upraszamy zarazem szan. społeczeństwo Nowegomiasta i okolicy o taksame **dalsze przychylne popieranie** naszych dążności w szerzeniu oświaty za pomocą dobrej książki, zaś czytelników zachęcamy do **jaknajszerszego korzystania z bibljoteki,** która znowu zaopatrzona została w około 100 nowych wydawnictw w dziale literatury naszej.

Ze względu na trudności finansowe i inne przeszkody **nie** będzie można, niestety, utrzymać **czynnej świetlicy w porze zimowej,** o ile nie przyjdą nam w pomoc inne kompetentne czynniki przez zasilenie kasy naszej w fundusze na zakup opału, opłatę dyżurnego, abonament czasopism itp.

Zarząd T. C. L.

WIADOMOŚCI.

Nowemiasto, dnia 25 września 1935 r.

Kalendarzyk, 25 września, Środa, Bł. Ładysława z Gielniowa. 26 września, Czwartek, Cyprjana i Justyny P.M.
Wschód słońca g. 5 — 27 m. Zachód słońca g. 17 — 29 m.
Wschód księżyca g. 4 — 31 m. Zachód księżyca g. 16 — 58 m.

Z miasta i powiatu.

Od redakcji.

Otrzymaliśmy obszerny opis odbytych zawodów lekkoatletycznych w Brodnicy. Jednak dla braku miejsca podać go dziś nie możemy, a dopiero w sobotnim numerze naszego pisma.

Mecz piłki nożnej.

Nowemiasto. Dnia 29 bm. o godz. 3-ciej po południu odbędzie się mecz piłki nożnej K. S. „Pogoń" Wąbrzeźno, a N.K.S. Nowemiasto. Skład N.K.S-u: Piasecki, bramkarz; obrona: Seroczyński, Moszczyński; pomoc: Jastrzębski, Kwiatkowski, Lendzion; atak: Malinowski, Pijaczyński, Kirzenkowski, Lewandowski, Jastrzębski Bolesław.

Ze względu na dobrą formę obu drużyn mecz zapowiada się bardzo interesująco. Zapraszamy wszystkich zwolenników i sympatyków tego sportu na niedzielę.

Ostrzeżenie przed poufałością z żydami.

Lubawa. Obywatelstwo tut. oburzone jest postępowaniem kupca bławatnego p. D., który gości od kilku dni u siebie żyda Finkla oraz oprowadza go po ulicy. Takie postępowanie chrześcijańskiego kupca nie licuje z godnością Polaka, dlatego też przestrzegamy przed zbytnem spoufalaniem się z żydami i będziemy zmuszeni czyn ten napiętnować po imieniu.

Zainteresowani.

Zasmarowanie żydowskich szyb.

Lubawa. W nocy z 23 na 24 bm. jacyś osobnicy dokonali zasmarowania szyb wystawnych w składach żydowskich na ul. Kościelnej i Zamkowej. Na jednej szybie czarną substancją namalowano „Precz z żydami", a na drugiej „Wojna na całym froncie". Czas najwyższy, by ludność polska doszła do przekonania, że nie wystarczy smarować szyb, **lecz należy trzymać się hasła „Swój do swego". Nie kupowanie u żyda spowoduje prędzej czy później wyniesienie się żydów.** Na drugi dzień żydzi zmywali swe szyby. Czyżby nie zrobili lepiej, gdyby się wynieśli do Palestyny?

Uroczysta akademja, połączona ze „Świętem Druchen".

Bratjan. W niedzielę, 15 bm., odbyło miejsc. Tow. KSM. Bratjan na sali p. Zakrzewskiego uroczystą akademję, połączoną ze „Świętem Druchen", która rozpoczęła się o godz. 19. Akademję zagaiła prezeska, p. Kowalewska, witając przybyłego ks. asystenta Redmera oraz bardzo licznie zebranych rodziców członkiń i gości, podając program akademji. W słowie wstępnem wykazała p. Prezeska cel Święta, połączonego z akademją, zaznaczając, że uroczystość ta przypadała na niedzielę, 8 bm., lecz przełożono takową z powodu odbyć się mających wyborów do Sejmu. Jako punkt drugi zadeklamowała druchna Tęgowska wiersz pt. „Przyrzeczenie". Deklamacja wywarła bardzo dobre wrażenie i zainteresowała przedewszystkiem młodzież. Pod punktem trzecim był odczyt prezeski „O wychowaniu w rodzinie katolickiej". W tym tak obszernym i rzeczowo opracowanym referacie podała, jak należy wychować dzieci w rodzinach katolickich, by ta młodzież wyrosła dla Boga i Kościoła, na pociechę rodziców i na dobrych obywateli Państwa. Referat ten znalazł pełne uznanie, a za podjęte wypracowanie i mozół obdarzono prelegentkę rzęsistemi oklaskami. Druchna Rafalska wygłosiła deklamację pt. „Święto Druchen"; i ta deklamacja była bardzo udatna i piękna. Następnie w krótko ujętem przemówieniu, stosownem do tego święta, przemówił ks. Redmer, a w końcu tegoż odebrał przyrzeczenie od nowo-wstępujących kandydatek, którym objaśnił przez nie przyjęte obowiązki. Teraz przystąpiono do wydania nagród. Drch. sekr. p. Mówińska podała ilość osiągniętych punktów za wypełnienie obowiązkowości w Towarzystwie drch. I tak przypadła I nagroda drch. Rudowsce Franciszce, II. — Kuczorskiej Marcie, III. — Sznarwakowskiej Marcie. Na tem zakończono oficjalną część akademji. W drugiej części wygłosiła jedna z drch. dialog kaszubski, powtórnie odśpiewały dwie druchny inny dialog. A na zakończenie odegrano jedno-aktówkę p. t. „Pierwsza nagroda". Również i ta impreza oddana została z wielkiem powodzeniem, za co należy się uznanie tak kierownictwu, jak i zespołowi amatorskiemu. Pieśnią „My chcemy Boga" zakończono akademję. Drch. Prezeska podziękowała ks. Asystentowi, rodzicom, jak i gościom za tak liczny udział. Cała impreza udała się bardzo dobrze, to też podziękowano za podjęty trud i mozół Zarządowi K. S. M. w Bratjanie.

Zaszczytny sukces naukowy.

Mroczno. Magister praw, p. Franciszek Pączkowski, syn ogólnie poważanego tut. obywatela, długoletniego sołtysa i wójta naszej gminy, do już posiadanego jednego dyplomu, a mianowicie magistra praw, uzyskał w tych dniach na Uniwersytecie Poznańskim jeszcze jeden, a mianowicie absolutorjum z ekonomji. Taki sukces naukowy jest rzadkiem wydarzeniem. P. Pączkowski jest b. uczniem nowomiejskiego gimnazjum. Kandydatowi praw i ekonomji, p. Pączkowskiemu i nasza redakcja zasyła serdeczne gratulacje.

25-ciolecie Kółka Rolniczego.

Złotowo. Tut. Kółko Rolnicze obchodziło w ub. niedzielę uroczystość 25-lecie swego istnienia. W uroczystości wzięły udział okoliczne Kółka Roln., które wysłały delegacje z pocztami sztandarowemi. Po zbiórce na dziedzińcu wiejskim udano się na nieszpory, które odprawił ks. prob. Chabowski. Z kościoła udano się pochodem na salkę oberżysty p. Kaczorowskiego, gdzie uraczono gości, członków oraz delegacje kawą i przekąskami. Po spożyciu posiłku przeszli wszyscy do ogrodu p. Kaczorowskiego, gdzie nastąpiło przywitanie gości, sprawozdanie z działalności 25 letniej Kółka Roln. i składanie życzeń. Prezes Brzozowski przywitał wszystkich obecnych, wśród których można było zauważyć dyr. Izby Roln., p. Janickiego, przedstawicieli Pow. Zarządu PTR. w osobach pp. Kucy, Witkowskiego i Kołodziejskiego, sekr. pow. PTR. Sekr. Kółka Roln. p. Filarski, przedstawił w krótkich słowach działalność Kółka za ub. 25-lecie. Za czasów zaboru pruskiego zebranie Kółka Roln. odbywały się pod dozorem żandarmów. Kółko Rolnicze pierwotnie nie było samodzielne. Prawie do końca wojny Złotowo należało do Kółka Roln. w Lubawie. Było to Kółko Rolnicze na parafję lubawską i złotowską, przyczem zarząd był do połowy ze Złotowa i z Lubawy. Po przymusowej bezczynności w czasie wojny powołano Kółko do nowego życia w roku 1919. Założycielami Kółka Rolniczego byli ks. prob. Mejka i ks. patron Kółek Roln., śp. Pełka z Grabowa. W r. 1929 Kółko zakupiło sztandar. Obecnie Kółko liczy 40 członków. Odczytano nadesłane gratulacje od p. Starosty, Leona Czerlińskiego, P.T.R., ks. prob. Strehla, Tow. Kupców Samodzielnych i t. d.

W im. Zarządu Pow. przemówił p. Kuca, wręczając na zakończenie swego przemówienia następującym członkom od założenia dyplomy zasługi: Pp. B. Brzozowskiemu, A. Licznerskiemu. Fr. Depczyńskiemu, K. Fafińskiemu, J. Lewalskiemu II, Wł. Sternickiemu, A. Lewalskiemu, B. Wiśnickiemu I i B. Wiśnickiemu II, M. Jackiewiczowi, Wł. Marszelewskiemu i Fr. Graduszewskiemu. Następnie składali życzenia przedst. Izby Rolniczej, p. Janicki, wzywając rolników do jednoczenia się w swej organizacji, p. Witkowski w im. Kółka Roln. Sampława, im. sekr. TRP. p. Kołodziejski, im Kółka Wałdyki p. Marchlewski, im. Str. Narod. p. Szulc Lubawa, im, Kółka Prątnica p. Jakubowski, im. Kółka Omule p. Zieliński, im. Kółka Lubawa p. Cieślikowski itd. Na zakończenie wzniesiono okrzyk na cześć Rzplitej Polski. Odśpiewaniem pieśni „Boże coś Polskę" zakończono uroczystość w ogrodzie. Wieczorem odbyło się przedstawienie amatorskie. Amatorki jak i amatorzy wywiązali się ze swego zadania bardzo udatnie, zyskując ogólny poklask publiczności. W końcu odbyła się zabawa taneczna na sali p. Kaczorowskiego. Bawiono się w miłym i harmonijnym nastroju do rana.

Z Pomorza

Na marginesie tut. Cechu Rzeźnickiego. Czy nowe tak radykalne zmiany ustroju wyjdą na dobro Cechowi?

Działdowo. Tut. Cech Rzeźnicki, stosując się do nowej ustawy przemysł., która do org. rzem. wprowadziła wręcz rewolucyjne zmiany, stwarzając silny zakres władzy Izby Rzemieśl., zwołał na dzień 17 bm. walne zebranie czł. celem powzięcia uchwały likwidacji majątku Cechu. Cech został założony w 1790 r., posiada sztandar, podarowany przez cesarza Wilhelma I. i różne przedmioty pamiątkowe, m. in. pieczęć lakową w języku łacińskim z r. 1794, 2 brązowe puhary, których używano tylko podczas ważniejszych uroczystości cechowych. W sprawach organizacyjnych cech odegrał ważną rolę. Przez długie dziesiątki lat cieszył się wielkiem poważaniem społeczeństwa i władz, które nadały mu takie przywileje, uprawniające go nietylko do wyzwalania uczni na czeladników, ale także do wyzwalania czeladników na majstrów rzeźnickich. Z jego łona wyszły większe masy dzielnych rzeźników, którzy, założywszy własne warsztaty, usamodzielnili się. Zarząd Cechu dbał zawsze o to, by w tym zawodzie nie dopuścić do rozwielmożnienia się partactwa. Kierownictwo cechu znajdowało się zawsze w rękach poważnych obywateli. Na czele stali ludzie, którzy starali się o rozwój organizacji i niejednokrotnie poświęcali się do tego stopnia, że nie baczyli na straty materjalne, zwłaszcza w okresie, gdy Izba Rzemieślnicza pod pewnemi względami zbytnio się nie opiekowała Cechem. Opieka tej instytucji uwydatniła się szczególnie wówczas, gdy chodziło o zapłatę świadczeń na jej rzecz. Cech jest apolityczny, a członkami jego to Polacy, Niemcy i nawet 1 żyd, posiadający prawo do tytułu mistrzowskiego. W obecnej chwili cech liczy 32 członków, którzy nie łudzą się, że Rząd wskutek wprowadzenia reformy w organizacji rzemiosła pozbawił Cech wpływu na wychowanie w tym zawodzie nowego narybku i odebrał mu podstawy finansowe oraz rozwój jego uzależnił od wpływu Izby Rzemieślniczej. Członkowie Cechu niechętnem okiem patrzą na nową formę wprowadzenia w miejsce związku cechów związku gospodarczego, to też jakoby **na znak protestu likwidacji związku cechów nie przybyli na zwołane zebranie, wobec czego musiało ono być odroczone.** Ostateczna likwidacja Cechu nastąpi za 2 tygodnie.

Ze sali sądowej.

Brodnica. W dniu 20 bm. odbył sesję Sąd Grodzki. Sądził p. sędzia Pyszczyński. Z rozpraw zanotowaliśmy następujące:

Rolnik Werner z Dużych Kruszyn zasiadł na ławie oskarżonych, oskarżony o użycie w stosunku do robotników, zatrudnionych podczas czynności mierniczych, słów w jęz. niemieckim: „Wy, djabły, świnie". Został on skazany na 3 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata ze wzgl. na podeszły wiek jakoteż dotychczasową niekaralność oskarżonego.

Małżeństwo Jarońscy ze Szczuki oskarżeni byli o przywłaszczenie sobie 3-mies. cielęcia, które spotkali na szosie, jadąc z Brodnicy. Sąd po zrezygnowaniu z 2 świadków z powodu przeciągania się sprawy wydał wyrok, uwalniający oboje oskarżonych od winy i kary, koszta zaś postanowił nałożyć na skarb państwa. Jarońska zgłosiła znalezienie cielęcia w sołectwie. Właściciel może wystąpić w stos. do oskarżonych ze skargą w sądzie cywilnym.

Trzej bracia Lubienieccy z Jabłonowa oskarżeni byli o pobicie rzeźnika Waltera Güntera. Sąd postanowił sprawę odroczyć do dnia 11 październik, w którym to dniu przesłucha 2 handlarzy bydła — Wiora i Lipszyca z Brodnicy.

Spęd bekonów w Biskupcu.

Następny spęd bekonów odbędzie się w poniedziałek, 30 bm., w nast. kolejności:

7 godz. Łąkorz, Łąkorek, 7.10 Gryźliny, 7.20 Lipinki, Babalice, Sędzice, 7.30 Wawrowice, 7.40 Skarlin, 7.50 Szwarcenowo, 8,— Wonna, 8.10 Krotoszyny, Bielice, Czachówki, Buczek, Osówka, 8.20 Sumin, maj. Bagno. Inst. Furmańczyk P.I.R.

Następnie zasiedli na ławie oskarżonych trzej młodzieńcy z Brodnicy: Wiśniewski Wł., Cieślikowski Wacł. i Specjalski Stan., oskarżeni o nakłonienie siłą do pojechania furmanką w kierunku Wapna 15-letn. Rybkowskiego. Wiśniewski uderzył ponadto Rybkowskiego w twarz. tak, że tenże krwawił. Sąd postanowił wszystkich 3 oskarżonych skazać na 2 tygodnie aresztu z zawieszeniem na 2 lata, w nadziei, iż okarżeni nie powtórzą w przysztości swego brutalnego postępowania. Zaznaczyć należy, że Cieślikowski był już raz karany 8-miesięcznem więzieniem za podrobienie przekazów kolejowych.

Między rolnikami ze Szczuki, Trędowiczem i Zmudą-Trzebiatowskim, który stawał jako oskarżyciel pierwszego (zniewaga), przyszło na usilne wezwanie sędziego do zgody.

KĄCIK RADJOWY

Audycje Polskiego Radja w Warszawie.

Czwartek, dn. 26. IX. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Koncert dla młodzieży szkół powsz. 13.00 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Koncert. 16.00 „Higjena ołówka" — opow. dla dzieci. 16.15 Koncert mandolinistów. 16.45 Koncert chóru męsk. Kol. P. W. „Hasło". 17.00 „Rozwój programowy socjalizmu polskiego" — odczyt. 17.15 Koncert. 17.50 O książce Sokołowskiego „Ptaki" — odczyt. 18.30 Film, plastyka, architektura. 18.40 „Jak spędzić święto?". 18.45 Płyty. 19.00 „Kącik dla młodzieży wiejskiej". 19.20 Koncert. 19.35 Wiad. sport. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 Muzyka lekka. 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 Słuchowisko. 21.35 Nasze pieśni. 22.35 Muzyka lekka i tan.

Piątek, dn. 27. IX. 6.30 Audycja poranna. 8.00 Audycja dla szkół. 11.57 Sygnał i hejnał. 12.03 Dzien. połudn. 12.15 Audycja dla szkół. 12.40 Koncert. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 „Z rynku pracy". 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Muzyka lekka. 16.00 Pogad. dla chorych. 16.15 Koncert ze Lwowa. 16.45 Chwilka pytań dla dzieci. 17.00 Reportaż. 17.15 Minuta poezji. 17.20 Recital skrzypc. 17.50 Poradnik sport. 18.00 Wesoła audycja muz. 18.30 Pogad. aktualna. 18.40 „Życie kulturalne i artystyczne stolicy". 18.45 Koncert. 19.00 Skrzynka roln. 19.15 Biuro studjów do słuchaczy P. R. 19.25 „Purytanie" — opera Bellini'ego 22.00 Wiad. sport. 22.15 Muzyka lekka. 22.45 Muzyka tan.

Program Polskiego Radja S. A. Rozgłośnia Pomorska w Toruniu.

Fala 304,3 m. 986 Kc. 16—24 Kw.

Czwartek, 26. IX. 7.55 Parę informacyj. 13.00, 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 16.45 Koncert chóru męskiego kolej. P. W. „Hasło". 18.00 Koncert solistów. 18.30 „Jesień w przysposobieniu rolniczem" pogad. roln. 18.40 „Jak spędzić święto". 18.45 Płyty. 19.00 Recytacje prozy: Fragment z „Wiatru od Morza" St. Żeromskiego. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. z Pomorza. 22.25 Płyty.

Piątek, 27. IX. 7.55 Parę informacyj. 13.30 Płyty. 15.15 Przegląd giełd. 15.30 Płyty. 18.30 Recytacje prozy: Fragment z pamiętnika Wybickiego. 18.45 Koncert reklam. 19.00 Pogad. społ. 19.05 Wiad. gosp. z Pomorza. 19.09 Chwilka morsko-pomorska. 22.00 Wiad. sport. z Pomorza. 22.15 Płyty.

Pozatem transmisje z innych polskich stacyj.

NADESŁANE.

(Za ten dział redakcja nie odpowiada).

Grodziczno. Jak przeprowadzał p. wójt Karpiński wybory do Sejmu, które odbyły się 8 września b. r.: —

Przewodniczącym wyborów na obwód Grodziczno był B. Karpiński z Wólki, członkami pp. Kochanowski i Stoklasa z Grodziczna, zaś zastępcami byli Tl. Janicki i J. Małolepszy z Grodziczna, pozatem mianowani przez wójta Karpińskiego Zieliński z Katlewa i Taranowski z Montowa.

Wybory **nie odbywały się ściśle według regulaminu.** Mianowicie: — **Regulamin wyraźnie powiada, że każdy głosujący ma osobiście oddać swój głos. Natomiast przewodniczący przyjmował głosy osób nieobecnych, naprzykład mąż, który był obecny, oddał głos za żonę, szwagra i t. d. Takich wypadków można by naliczyć cały szereg.**

Gdy **Przewodniczący,** widząc, **że o godz. 6 po poł.** (na przeszło **800** uprawnionych do głosowania) miał zaledwie **200** głosów, **użył jeszcze innego środka,** mianowicie: **posłał jednego z mężów zaufania,** który chodził po **domach, szukając głosujących.**

Najlepiej odkazał się przewodniczący przy końcu wyborów. O godz. 9 **zamknął wybory, wypraszając wszystkich obecnych do opuszczenia lokalu, przyczem wyprosił też i jednego z członków komisji, widocznie** był ów członek w oczach Karpińskiego **niepewny. Trafiło to na takiego członka, który od czasu odrodzenia Polski zawsze sprawował urząd przewodniczącego** i sumiennie wybory przeprowadzał. Wkońcu **pozostali** tylko ci zaufania godni panowie. No i jeszcze dwóch innych **nieczłonków,** których Karpiński uważał **za dobrych do liczenia głosów.** Głosy **policzono i o dziwo! Wykazało się, że było aż przeszło 500 głosów.** Całe przeprowadzenie wyborów, **niedopuszczenie do zliczenia głosów członka komisji i przybranie dwóch nieuprawnionych do tego, nie zgadza się w zupełności z regulaminem wyborów.**

N. J.

Od redakcji: Podajemy tak, jak nam z poważnej strony z podaniem świadków podano. Teraz p. wójt Karpiński ma głos. Gdyby to miało być prawdą, co podajemy, to musiałyby wybory w Grodzicznie być unieważnione, a p. K. należałby pociągnąć do odpowiedzialności. Sprawa ta więc z konieczności wymaga wyjaśnienia.

RUCH TOWARZYSTW.

Lubawa. Zebranie Koła Rejonowego absolwentów Szk. Rolniczej odbędzie się w niedzielę dn. 29 bm. o godz. 2-giej po południu na sali p. Piotrowicza w Lubawie.

Program:

Zagajenie.
Sprawozdanie z poprzedniego zebrania.
Wspomnienie co do Koła i b. szkoły.
Referat na temat uprawy lucerny.
Dyskusja nad referatem.
Częściowy wybór zarządu.
Wolne wnioski.
Zakończenie.
Na zebranie przybędą p. inż. Janicki i p. Zieliński.

Zarząd rejonowy.

Pogłoska o zniesieniu obozu w Berezie Kartuskiej.

Warszawskie „Echo Poranne" donosi:

W związku z mającem nastąpić objęciem teki premjera przez prof. Bartla rozeszła się wśród kół dobrze poinformowanych pogłoska, że jednem z pierwszych zarządzeń nowego rządu ma być likwidacja obozu izolacyjnego w Berezie Kartuskiej.

Również ma ulec likwidacji, jako pomocniczy czynnik rządowy w terenie, organizacja BBWR, którego prof. Bartel jest przeciwnikiem".

Za doniesienie warszawskiego „Echa Porannego" nie bierzemy oczywiście żadnej odpowiedzialności.

Aresztowanie w Poznańskiem.

Poznań. W ostatnich dniach aresztowano tu 19-cie osób, z których 16-cie odstawiono do więzienia śledczego w Poznaniu, a trzy osadzono w areszcie policyjnym w Kościanie.

W pow. wyrzyskim aresztowano w okolicy Łobżenicy i Wysokiej około 50 osób, które umieszczono bądź w więzieniu w Wyrzysku bądź w Nakle.

Ściąganie podatków.

Warszawa. Urzędy skarbowe otrzymały polecenie terminowego ściągania bieżących należności podatkowych oraz tych zaległości, które nie są objęte rozporządzeniami o ulgowych wpłatach. Egzekucje podatkowe mają być wdrażane bezwłocznie po upływie terminu płatności danego podatku.

Zawiadowca stacji w Drzycimie popełnił samobójstwo w chwili, kiedy dokonywano rewizji ksiąg.

Drzycim. We wtorek w godzinach popołudniowych popełnił samobójstwo przez powieszenie się w jednej z ubikacyj stacji kolejowej w Drzycimiu, powiatu świeckiego, 39-letni zawiadowca tejże stacji, Stefan Kurkasiewicz.

Podobno w krytycznej chwili zjawił się w biurze stacyjnem kontroler z Torunia, by dokonać rewizji ksiąg. Kiedy zabrał się do swych czynności, zawiadowca na chwilę się oddalił i... dokonał zamachu na swe życie.

OD REDAKCJI

Do Sugajna.

To, co nam nadesłał Zarząd Koła Śpiewaczego w Sugajnie, **nie** jest żadnem sprostowaniem, a raczej rozwlekłym i nieudolnym opisem zajścia, nie nadającym się zgoła do druku. Zresztą sprawa ta i tak pójdzie przez sąd i tam zostanie wszechstronnie wyświetlona. Odnośnie do nadesłanej nam treści musimy sobie stanowczo wyprosić niekwalifikowaną insynuację, jakobyśmy dopuścili się przy opisie zajścia **„bezczelnego kłamstwa"**. Mogliśmy się w pewnych szczegółach omylić, ale to jest **nie** żadne kłamstwo. A jeżeli chodzi o **bezczelność, to** ona jest chyba całkowicie po stronie **autorów** nadesłanego nam pisma.



Włochy z wielkim pośpiechem wysyłają ludzi i towary na teren przyszłej wojny w Abisynji.

Urzędowe sprawozdanie targowej Komisji w Poznaniu.

z dnia 24. 9. 1935 r.

Krowy:	
Wytuczone pełnomięsiste	60— 66
Tuczone mięsiste	52— 58
Nietuczone dobrze odżywione	34— 38
Miernie odżywione	20— 22
Jałowice:	
Wytuczone pełnomięsiste	64— 72
Tuczone mięsiste	56— 60
Nietuczone, dobrze odżywione	50— 54
Miernie odżywione	42— 48
Młodzież:	
Dobrze odżywione	40— 46
Miernie odżywione	36— 40
Cielęta:	
Najprzedniejsze cielęta wytuczone	76— 84
Dobrze odżywione	68— 74
Tuczone cielęta	60— 66
Miernie odżywione	50— 56
Owce:	
Wytuczone pełnomięsiste jagnięta i młodsze skopy	64— 70
Tuczone starsze skopy i maciorki	56— 62
Dobrze odżywione	44— 50
Świnie (tuczniki):	
Pełnomięsiste od 120 do 150 kg żywej wagi	96—104
Pełnomięsiste od 100 do 120 kg żywej wagi	88— 94
Pełnomięsiste od 80 do 100 kg żywej wagi	82— 86
Mięsiste ponad 80 kg żywej wagi	68— 80
Maciory i późne kastraty	74— 90

Komitet Pięciu zrezygnował z dalszych wysiłków pojednawczych.

Komitet Pięciu zebrał się po otrzymaniu odmowy ze strony Mussoliniego na swe propozycje i uchwalił zrezygnować z dalszych wysiłków pojednawczych. Komitet Pięciu postanowił przekazać z powrotem całą sprawę Radzie Ligi Narodów.

Skarb za ołtarzem

Konarzyny. Podczas wykonywania prac przy ołtarzu tut. kościoła natrafiono przypadkiem na szkatułkę blaszaną i woreczek z większą zawartością monet srebrnych niemieckich. Monety te pochodzą z lat od 1764 do 1800.

GIEŁDA ZBOŻOWA W POZNANIU.

Notowania oficjalne z dnia 24. 9.
Płacono w złotych za 100 kg.

Żyto nowe	13.00— 13.25
Pszenica	17.50— 17.75
Jęczmień browarowy	15.25— 16.25
Owies	14.50— 15.00
Mąka żytnia	18.75— 19.75
Mąka pszenna 65 proc.	27.50— 28.00
Otręby żytnie	9.25— 9.75
Otręby pszenne	9.50— 10.00
Rzepak zimowy	37.00— 38.00
Rzepik zimowy	34.00— 35.00
Siemię lniane	33.00— 35.00
Gorczyca	35.00— 37.00
Groch Victoria	26.00— 31.00
Groch Folgera	21.00— 23.00
Mak niebieski	43.00— 45.00
Koniczyna biała	70.00— 90.00

GIEŁDA WARSZAWSKA

Dolar 5.31 3/8; frank francuski 35.01; frank szwajcarski 172.75; funt szterling 26.10; marka niemiecka 213.75; korona czeska 21.94.

Za redakcję odpowiedzialny: Wacław Weilandt w Nowemmieście.
Za ogłoszenia redakcja nie odpowiada.